Rok XXXV. Olsztyn, na środę 13. kwietnia 1921 r. Nr. 84.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospoda...“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.

Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Śmierć ekscesarzowej niemieckiej.

Berlin, 11 kwietnia. Z Dworu nadszedł następujący telegram: Cesarzowa Augusta Wiktorja zmarła dziś rano o godz. 6 1/2

Nowy prezydent ministrów w Prusach.

Berlin, 11. kwietnia. Prezydentem ministrów w Prusach wybranym został poseł Stegerwald, centrowiec, 322 głosami. Prasa centrowa naturalnie niedwuznacznie okazuje swoje zadowolenie.

Ostre środki przeciwko Niemcom.

Paryż, 11 kwietnia. (S). Rząd francuski zamierza od 1 maja zastosować środki bardzo ostre, ażeby zmusić Niemcy do wykonania przepisów traktatu pokojowego. Rozchodzi się przedewszystkiem o zajęcie zagłębia Ruhry. W kołach paryskich spodziewają się, że rząd niemiecki przed 1. maja zbliży się do koalicji z nowemi popozycjami.

Uznanie dla armji polskiej.

Królewiec, 11. 4. 21. (S) »Königsberger Allg. Zeitung« pisze w niedzielnym numerze: »Niebezpieczeństwo jest wielkiem. Gospodarka państwowa Polski jest wprawdzie złą (!), jednakże nie jest złamaną (!) myśl narodowa a dyscypliną odznana się Halerowskie jędro armji polskiej. Naoczni świadkowie, którzy przybywają z Galicji stwierdzają znakomity „dryl“ rekrutów Halerowskich podług doświadczonego systemu pruskiego (!), a jeżeli wszystkie pułki pod tym względem równemi nie są, to jednak nie możemy niedoceniać polskiego ducha ofenzywnego i musimy się liczyć z wzrostem niebezpieczeństwa dla Górnego Śląska i całego wschodu niemieckiego«.

Przeciw podziałowi Górnego Śląska.

Bytom, 11. IV. (Tel. pryw). Z Bytomia donoszą o masowej demonstracji polskiej ludności górnośląskiej. Zebrane tłumy zamanifestowały swe przywiązanie do Polski i zaprotestowały oficjalnie przeciw planom niemieckim przyłączenia całego Górnego Śląska do Niemiec, lub chociażby pewnej jego części. Zebrana ludność wyraziła raz jeszcze swą wolę, przyłączenia Górnego Śląska w całości do Polski.

Podobne manifestacje odbyły się także — jak donoszą w kilku większych miastach Polski.

Lloyd George dał sobie radę.

Londyn, 11 kwietnia. (S.) Prasa niemiecka z zadowoleniem podawała wiadomości o olbrzymiem strejku robotników w Anglii. Obecnie Niemcy z niezadowoleniem stwierdzają, iż strejk dzięki energicznej postawie premiera angielskiego będzie zażegnanym. Pomiędzy Lloydem George i przedstawicielami robotników toczą się układy, które prawdopodobnie pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną.

Książę Bülow w Rzymie.

Berlin. Były kanclerz niemiecki, książę Bülow, udał się do Rzymu, gdzie zabawi kilka tygodni w swej willi „Malta“.

Pobyt Bülowa w Rzymie właśnie podczas rozstrzygania się losów G. Śląska nie jest przypadkowy. Chodzi naturalnie o obrobienie Włoch w sprawie G. Śląska na korzyść Niemiec.

Prowokacja.

Na posiedzeniu sejmu prowincjonalnego w Królewcu w dniu 8 kwietnia przedłożyła niemiecka partja ludowa (Deutsche Volkspartei) następujący wniosek:

»Sejm prowincjonalny zechce uchwalić: »Wobec doniesienia prasy o **rzekomem udzieleniu przez koalicję mandatu** Polsce celem zajęcia prowincji lub też części prowincji oświadcza sejm prowincjonalny: 1) **Okupacji przez Polaków prowincja nie ścierpi**; 2) sejm prowincjonalny żąda od rządu Rzeszy aby Prus Wschodnich **nie opuścił.**«

Socjalista Buchholz był za wnioskiem, wyraził atoli zdanie, że byłoby lepiej gdyby tej sprawy nie wytaczano przed forum publiczne. »Jesteśmy przekonani, że nieprzyjaciel w razie napaści wbije zęby w żelazo.«

Następnie wyszło na jaw, że wniosek niemieckiej partji ludowej cofnięto, a na to miejsce wysunięto wniosek kompromisowy, »złagodzony,« następującej treści.

»Sejm Prowincjonalny zechce uchwalić: »Wobec wiadomości dotyczących zagrażania Prusom Wschodnim przez Polaków, wyraża Sejm Prowincjonalny swoje przekonanie, że ludność prowincyi nawet zajęciu przez Polaków części Prus Wschodnich wszystkiemi jej do dyspozycyi (!) stojącemi środkami **się przeciwstawi** oraz oczekuje od rządu Rzeszy, aby Prus Wschodnich **nie opuścił.**« (Nicht im Stiche lässt«, a więc aby rząd **rozpoczął** wojnę **z Polską i koalicją.** Red.)

Poseł Dr. Hoffmann z Królewca (niem. partja ludowa) uzasadniał wniosek dowodząc, że w ostatnim czasie mnożą się wieści o ściąganiu wojsk polskich nad granicą Niemiec. Na południowym krańcu naszej prowincji rozdawać miano (!) druki ulotne Mazurom (!!) dowodzące, że Polacy przyjdą jako przyjaciele. Dochodzą (!) również wieści, że Polska starać się miała u koalicji o mandat celem zajęcia części Prus Wschodnich. Istnieje niebezpieczeństwo, że nieprzyjaciel od 1 maja zastosuje nowe środki represyjne i zajmie części Niemiec nietylko na zachodzie ale i na wschodzie. Przeciwko zajęciu Prus Wschodnich przez Polskę bronić się musimy wszelkimi środkami. Nie ma to być (!) groźba szablą; nie możemy obecnie pobrzękiwać szablą, ponieważ nam wojsko odebrano. Jednakże historja ostatnich lat wykazała, że naród doprowadzony do rozpaczy znaleść może inne środki do odparcia napadu. (!!). Wskazuję na obraz nad nami (York wzywa do broni! Red.), który przypomina podobne w historji Prus wydarzenie. Oby nas duch podobny napełnił (Duch Yorka, Hindenburga, Ludendorffa Red) jak Prusaków w dawniejszych ciężkich czasach. (Ożywione brawo!!!!)

Naczelny prezes Prus Wschodnich Siehr oświadczył co następuje: „Wniosek w tej formie mogę jedynie powitać. (Bardzo wyraźnie! Red.) On nie ma i nie chce wzywać do walki. (A więc sam prezes naczelny stara się osłabić prowokujący ton wniosku. Red.) Wniosek atoli podkreśla, że jeżeli Polska się ośmieli (erdreisten sollte) na wtargnięcie do Prus Wschodnich i nie respektowanie granic niemieckich, natenczas całe Niemcy stać będą za Prusami Wschodniemi. Powolę sobie podkreślić fakt, że minister wojny jasno i wyraźnie oświadczył, że w razie napaści (!) Polski na Prusy Wschodnie cała potęga Rzeszy niemieckiej stać będzie po stronie naszej prowincji. Sądzę, że dobrze jest, że to dziś będzie powiedzianem. (Bardzo dobrze Red.) Nie powinno być żadnych wątpliwości co do naszej stanowczości. Dla tego witam z radością oświadczenie mówcy poprzedniego, że, gdy nieprzyjaciel nas napadnie, natenczas wbije zęby w żelazo. Cieszyłbym się bardzo, gdyby wniosek jednogłośnie przyjęto. Ale jeszcze jedno. W ostatnich dniach nadeszły z Prus Zachodnich (!) wiadomości treści bardzo niepokojącej. (Naco lawirowanie? Red). Wiadomości te prawdziwemi nie są Muszę wyrazić moje ubolewanie, że podobne wiadomości się rozszerza. Gazety zwrócić się powinny do miejsc miarodawczych, gdzie im się nieprawdziwość doniesień potwierdzi. (A wniosek? Red.) Jest nieszczęściem, jeżeli się naszemu nieszczęsnemu narodowi przez podobne alarmujące wieści w pokojowym rozwoju przeszkadza. (Polityka obliczona na dwa fronty. Red)

Niezależny socjalista Baude z Elbląga nazwał wniosek starem pobrzękiwaniem szablą, co na zewnątrz wywrze złe skutki. Zarzucał wnioskodawcom, że chcą jak w roku 1914 wywołać pożar, a potem gdy się palić będzie, pozostaną w domu i masom każą umierać za siebie. W imieniu socjalistów niezależnych odrzucił wniosek.

Komunista Priebel z Królewca był przeciwnym wnioskowi.

Poseł Käswurm oświadczył w imieniu partji centrowej, że centrum głosować będzie za wnioskiem, uważa atoli wniosek za zbyteczny. (Centrowa logika. Red.)

Poseł Neumann socjalista uważa wniosek za zbyteczny i zapowiada, że socjaliści większości głosować będą przeciwko wnioskowi.

Wniosek Sejm Prowincjonalny **przyjął** przeciwko głosom socjalistów większości, socjalistów, niezależnych i komunistów.

* *

Wniosek jest w istocie niesłychaną prowokacją. Polska wkroczyć może do Prus Wschodnich z własnej inicjatywy lub też na podstawie mandatu odebranego od koalicji. Bez mandatu Polska do Prus Wschodnich nie wkroczy, o tem wiedzą wszyscy, wiedzą o tem również wnioskodawcy.

Jeżeli Polska zająć by miała części Prus Wschodnich na podstawie mandatu udzielonego jej przez koalicję, natenczas opór oznacza wojnę wypowiedzianą Polsce przez Prusy Wschodnie. Popieranie zaś akcji Prus Wschodnich przez rząd niemiecki w Berlinie oznacza wojnę z Polską i z koalicją.

Zachowanie się pewnej części Niemców w Prusach Wschodnich i prasy nacjonalistycznej wykazuje jasno, iż pewnym kołom w Prusach Wschodnich wojna taka byłaby pożądaną. Owe koła nie są zadowolone ze spokojnej i pełnej godności postawy Polski, a więc drażnią, i starają się różnemi akcjami wojnę sprowokować. Jednym ze środków prowadzących do tego celu jest wniosek uchwalony przez Sejm Prowincjonalny w Królewcu.

Od długiego już czasu wskazujemy wyraźnie na katastrofalną politykę kół nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich, ożywionych duchem Yorka i wpatrzonych w słońce — »ex oriente lux«.

Tym kołom uśmiecha się zawsze jeszcze łatwe zwycięstwo nad Polską á la Hindenburg, zelektryzowanie nacjonalistyczne zwycięstwem całych Prus Wschodnich, a pozatem całych Niemiec powstających zbrojnie jak jeden mąż przeciwko najezdnikom i wrogom, zniesienie korytarza, zdobycie Poznańskiego, połączenie się z odrodzoną, nacjonalistyczną i zmilitaryzowaną Rosją i zjednoczenie Niemiec z Austrją pod egidą Hohenzollernów.

Tym kołom pożądaną by była »napaść« »imperjalistycznej« Polski, tego »psa łańcuchowego Francji« na Prusy Wschodnie lub też na Śląsk. »Napaść« Polski na Śląsk uważają bowiem owe koła również za akt Prusom Wschodnim »nieprzyjazny« i dający powód do »akcji zbrojnej«.

Prasa niemiecka nacjonalistyczna pracuje w tym kierunku, a wniosek królewiecki jest tylko jednym z środków dążących do zamierzonego celu.

Taka polityka jest polityką katastrofy. Naród uprawiający podobną polityką nie może zdobyć sobie zaufania świata, gdyż zagraża ustawicznie pokojowi i zmusza nietylko państwa ościenne i sąsiednie ale i cały świat do czujności i stosowania środków, które podobnej robocie kres położą i zapewnią wreszcie ludzkości trwały pokój gwarantujący narodom wolnym spokojny rozwój kulturalny i gospodarczy.

S.

Feliks Nowowiejski z Warmji i kultura niemiecka.

»Gedenke, dass Du ein Deutscher bist«. (Pamiętaj, że jesteś Niemcem). Pod takim nagłówkiem podała »Stralsunder Ztg.« następujące uwiadomienie »Oratoriumvereinu«.

»Jak się później dowiedziano, Feliks Nowowiejski, kompozytor oratorjum «Quo vadis?« który pochodzi z Prus Wschodnich nie tylko przyznał się do polskości, ale osobiście brał udział w demonstracjach wrogich niemczyźnie. Z tego powodu powstały silne wątpliwości co do tego czy z narodow. punktu widzenia w ogóle można dzieła tego kompozytora w Niemczech wykonywać. Z tego powodu „Oratoriumverein" widział się ku wielkiemu ubolewaniu swemu zniewolonym, zapowiedziane na Wielki Piątek dnia 25. marca wykonanie wymienionego oratorjum jeszcze w ostatniej chwili odwołać. Wpłacone już ceny wstępu za zwrotem biletów wypłaci księgarnia „Steinthalscha".

Do tego dodaje „Stralsundsche Ztg": Spodziewać się należy, że przykład powyższy podziała przeciw wszystkim wrogim kompozytorom, sztukom itd."

W taki to sposób mszczą się Niemcy na Feliksie Nowowiejskim za to, iż jako Warmjak jest Polakiem!

A u nas są jeszcze tacy, którzy twierdzą, że sztuka jest międzynarodową i biorą za złe Nowowiejskiemu, iż za wiele komponuje swojskich rzeczy, a za mało międzynarodowych.

Tylko zresztą Niemcy mogli się posunąć do bojkotu, choćby najpotężniejszych utworów dla tego, że je Polak stworzył.

Przegląd polityczny.

Polska.

Podróże dyplomatyczne.

Lwów. Kurjer Lwowski donosi, że wiceminister Dąbski wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki celem nawiązania stosunków z emigracją. Podróż ta jest wstępem do objęcia przez wiceministra Dąbskiego stanowiska ambasadora polskiego w Waszyngtonie.

Warszawa. Wiceminister Wróblewski oraz pierwszy sekretarz poselstwa londyńskiego Adamkiewicz wyjechali do Londynu w niedzielę.

Warszawa. Dnia 5. bm. wyjechał do Paryża nadzwyczajny delegat Rządu polskiego dr. Benis celem dalszego dopilnowania sprawy Górnego Śląska. W najbliższych dniach wyjedzie do Paryża jako rzeczoznawca górnośląski dr. Diamand.

Kolonizacja ziem wschodnich.

Z Warszawy donoszą: Dotychczas zgłosiło się 40 tysięcy kandydatów z byłych żołnierzy z chęcią osiedlenia się na kresach. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu i dojdą do 100 tysięcy.

Górny Śląsk.

Podział Śląska nieunikniony.

Bytom. Niemcy tutejsi krytykują notę rządu berlińskiego w sprawie Śląska. Są oni przekonani, że nota nie wywrze żadnego skutku, albowiem podział Śląska jest nieunikniony.

Rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska.

Paryż. Pobyt generała Le Ronda w Paryżu stanowić będzie wstęp do pracy komisji, mającej na podstawie plebiscytu wytknąć granice na G. Śląsku. Dotychczasowe prace komisji ograniczyły się do ścisłego sprawdzenia wyników głosowania. Pobyt gen. Le Ronda w Paryżu potrwa krótko; po jego powrocie na Górny Śląsk rozpoczną się obrady komisji nad sprawą granic.

Neutralność Ameryki.

Paryż. Senator Cormik oświadczył, iż Ameryka zachowa w sprawie G. Śląska neutralność, ponieważ w swoich Stanach ma kilka miljonów ludności pochodzenia polskiego z jednej strony, z drugiej zaś posiada około 20 miljonów obywateli pochodzenia niemieckiego. Gdyby Ameryka zechciała zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko, wówczas w całym kraju rozpoczęłaby się niezgoda pomiędzy obywatelami.

Niemcy.

Ostatnie kroki Francji.

Warszawa. »Kurjer Poranny« podaje ze źródeł miarodajnych, że Francja wystosuje wkrótce przeciw Niemcom ultimatum, żądając wykonania traktatu w krótkim terminie. W razie odmowy Francja zwróci się do sprzymierzonych, proponując wspólną akcję w celu wymuszenia dotrzymania traktatu. Ostatecznie Francja gotowa jest działać na własną rękę w porozumieniu z Polską.

Rząd niemiecki w sprawie G. Śląska.

Rząd niemiecki wystosował do rządów koalicji i Komisji Międzysojuszniczej w Opolu notę, w której usiłuje wykazać, że G. Śląsk winien niepodzielnie pozostać przy Niemczech. Nota przedstawia wynik głosowania na korzyść Niemiec, a tę okoliczność iż w wielu obwodach głosowano za Polską, stara się przypisywać polskiej sprężystej agitacji, która odpowiednio na ludność wpływała. O agitacji polskiej mówi nota, że miała ona charakter oszukańczy i że tysiące głosów oddawano pod przymusem. Dalej mowa jest w nocie o polskich gwałtach, poniewieraniach i uszkodzeniach. Przesyłając notę koalicji rząd stawia wniosek, aby cały górnośląski obszar plebiscytowy niepodzielnie przyznany został Niemcom. A potem przystępuje nota do obietnic: przyrzeka G. Śląskowi nadać jak najdalej idącą autonomję (samorząd) jeśli pozostanie przy Niemczech. Dalej zaznacza nota, że rząd niemiecki gotów jest dać rządowi polskiemu wszelkie gwarancje, jakie konieczne są dla ochrony (!!) ludności polskiej, którą nota nazywa »mniejszością«.

Na uzasadnienie wniosku swego domagającego się pozostawienia G. Śląska przy Niemczech, rząd niemiecki podkreśla w nocie przedewszystkiem to, że bez G. Śląska Niemcy nie będą mogły spełnić swoich zobowiązań i zapłacić odszkodowań wojennych.

Stosunki niemiecko-rosyjskie.

Berlin. Pisma tutejsze donoszą, że wkrótce będzie zawarty układ między Rosją sowjecką a Niemcami w sprawie podjęcia normalnych stosunków handlowych. Pośrednictwo w tym handlu obejmie znajdująca się w Berlinie filja komisarjatu dla handlu zagranicznego, która korzysta w Berlinie z pewnych przywilejów i jest uważana za osobę prawną.

Rosja.

Dalsze powstania przeciwbolszewickie.

Londyn. Powstanie w państwie rad rosyjskich rozszerza się dalej. Miejscem największych rozruchów jest Ural. Tutaj walczą bolszewicy między sobą. Między zwolennikami Trockiego i Lenina toczą się spory.

Socjal-rewolucjoniści skorzystali z tego zawikłania i umocnili syberyjską główną linję kolejową. Powstanie przeciw rządowi sowjetów objęło północną część Uralu i Ufe na południu. Dalszym miejscem rozruchów jest Orenburg. Wielkie tereny między Wolgą z Donem są w rękach Antonoma, który zebrał i zorganizował licznie rozrzucone po kraju bandy powstańcze i objął nad niemi przywództwo. Unika on otwartych walk i wiesza wszystkich komunistów, żydów i mieszczan, którzy mieli styczność z bolszewikami. Wpływ Antonowa zdaje się w kierunku północnym powiększać.

Krwawe dni w Kronsztadzie.

Londyn. Wedle sprawozdania „Timesa" zostało w Kronsztadzie rozstrzelanych około 7,000 ludzi. Zwłoki ułożono w sposób przerażający swoim porządkiem na podwórzach więzienia. Ponieważ pogrzebanie zwłok było niemożliwe, przeto mają być one spalone. Bolszewicy zapewnili wszystkim uczestnikom rozruchów bezkarność, tymczasem w rzeczywistości każdy spotkany z bronią w ręku został skazany na śmierć. Tym przyrzeczeniem bezkarności dało się uwieść 800 marynarzy, którzy w zwartych szeregach poddali się. Od tego czasu nic nie słyszano o nich. Tysiące kobiet i dzieci stoi przed koszarniami i prosi o wiadomość o swoich mężach i ojcach. Władze bolszewickie odpędzają je z największą brutalnością.

Włochy.

Powstanie Chorwatów w Istrji.

Wiedeń. W wiosce Pamizza i kilku innych miejscowościach pod Polą wybuchło powstanie chorwackiej ludności przeciw Włochom. Powodem bezpośre-

---

BOLESŁAW PRUS. 77

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Pod wsią kościelną poznał Maciek, że złodzieje zboczyli z gościńca, a co gorsza, każdy w inną stronę: ten, co jechał na Kasztanie — w prawo, ten, co na Wojtku — w lewo. Owczarz, pomedytowawszy chwilę, skręcił na lewo; może dlatego, że ślad Wojtka był znaczniejszy, a może — więcej kochał tę szkapę.

Około południa, wciąż idąc za odciskami kopyt, znalazł się. Maciek niedaleko wsi, gdzie mieszkał sołtys wrochowski, kum Slimaka. Ponieważ nakład drugi nie był wielki, więc Maciek wstąpił do Grochowskiego, licząc, że mu jeść dadzą, bo już był głodny, a i sierota poplakiwała na ręku.

Znalazł sołtysa w chacie, akurat gdy mu wymyślała żona — tak sobie, bez powodu. Olbrzymi chłop, siedząc na ławie pod ścianą, oparł jedną rękę o stół, drugą na oknie i słuchał kobiecego ujadania z taką powagą, jakby mu w gminie raport czytano. Powaga jednak nie była szczera, bo ile razy żona schowała głowę między garnki na kominie, Grochowski przeciągał się i ziewał, albo zaciśniętą pięścią bił w łeb, krzywiąc się tak brzydko, jakby mu owo gadanie od dawna obmierzło.

Przy obcych żona folgowała sołtysowi, aby nie wystawiać na szwank jego urzędu. To też Grochowski z ukontentowaniem przyjął Owczarza: kazał mu podać gorącej strawy, a dziecku mleka. Gdy zaś jeszcze doniósł parobek, że Slimakowi skradziono konie, i że on, Maciek Owczarz, idąc za śladem złodziejów, wstąpił po radę do swego sołtysa, Grochowski — poczęstował go wędzonką i wódką. Gotów był nawet pisać protokół; na nieszczęście, jak mówił, zabrakło mu w izbie urzędowych statków i papieru.

Swoją drogą wziął Maćka na sekretną rozmowę do alkierza, gdzie godzinę szeptali. Okazało się, że Grochowski od dawna tropi złodziejską bandę, a nawet zna jej dowódców; zrobić im jednak nic nie może, bo żadnego nie złapał na uczynku. a co gorsza, jakieś silne wpływy krępują mu ręce. Powiedział on Maćkowi nazwisko podróżnego, który za naprawę sani tak go wczoraj uczęstował trunkiem zakonników radecznickich, a nadto objaśniał, że jadąca z nim baba, niby żona, nie jest ani babą, ani żoną, ale bratem Joselowego szwagra, przebranym w kobiece szmaty.

Zrozumiał też Maciek, dlaczego wczoraj młody Grzyb z taką ochotą podejmował oboje Slimaków we wsi kościelnej po nabożeństwie, że wrócili pijani, ale — przysiągł sołtysowi, że do czasu pary z ust o tem nie puści.

— Przed sądem — kończył Grochowski — nic nie zrobimy hycłom, ale sami — damy im radę, byle ino ich na ustroniu przydybać, a najpierwszej wszystkich odkryć. I konie się znajdą, niech cię o to głowa nie boli.

Owczarz objął go za nogi i rzekł:

— Wszystko zrobię, co każecie, sołtysie, choćbym miał śmiercią nałożyć.

— Zrób tak — odparł sołtys. — Za śladem koło mojej chałupy niema co iść, bo ja już wiem, że on prowadzi do Joselowego szwagra. Ale ciekawi mnie lamten drugi ślad, na prawo od gościńca, bo on może zawiedzie nas do którego z kolonistów, a może do onego Żyda, co resztek lasu pilnuje. Idźże se ty, bracie, tamtym śladem, najdalej jak będziesz mógł; a jeżeli gdzie trafisz, daj mi zara znać. Do jutra powinieneś tu być z powrotem. bo gniazdo złodziejskie nieduże.

— I odbierzemy konie?... — spytał Maciek.

— Z bebechów im wyciągniemy! — odparł sołtys, a oczy groźnie mu błysnęły.

Było około drugiej, kiedy Maciek począł żegnać się, odchodząc. Grochowski napomknął, że dobrze byłoby sierotkę zostawić w izbie, ale żona jego tak się obruszyła, iż umilknął. Znowu więc Owczarz zawinął dziewczynę w kawał sukmany i w płachtę, posadził ja na lewej ręce, kij wziął w prawą i poszedł.

Wróciwszy do gościńca, odrazu odnalazł ślady kasztanka i po godzinnem chodzeniu zmiarkowały, że stajnia złodziejów musi być gdzieś blizko w okolicy, bo ślad biegł balamutnie. Z początku oddalał się od gościńca, potem zbliżył się do niego, znowu oddalał, skręcał do lasu, a nareszcie wpadł między jary, z drugiej strony kolejowego nasypu. Mróz ściskał coraz lężej, ale zadyszany Maciek nie czuł zimna; po niebie od czasu do czasu przelatywały chmury, a na ziemię to sypał śnieg, to ustawał; ale Maciek szukał tem pilniej, lękając się, aby nie zatarło śladów. Szedł wciąż, patrzył pod nogi i nawet nie zważał, że robi się ciemno, a śnieg sypie coraz częściej i gęstszy.

Bardzo zmęczony, chwilami przysiadał, ale na krótko, bo zdawało mu się, że słyszy rżenie Kasztanka. Raz nawet odezwało się coś tak głośno, (może w jego zbolałej głowie), że porzucił ślady i, zebrawszy resztę sił, począł iść na przełaj za głosem. Im prędzej biegł, tem wyraźniej rżało; więc wdzierał się na wzgórza, zsuwał z drugiej strony, mocował z zatrzymującymi go krzakami, padał, podnosił się i szedł, wciąż szedł za głosem.

W końcu rżenie umilkło, a wtedy Maciek spostrzegł, że jest między jarami, po kolana w śniegu, i że zapadła noc.

Z wielkim trudem wdrapał się na wzgórze, aby rozpoznać okolicę i nie zbłądzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dnim było wystąpienie bezwzględne nacjonalistów włoskich przeciw odczytowi, który miał mieć patrjota chorwacki, Ciliga w Poli.

Chorwaci w liczbie około 600 ludzi zabarykadowali się w starych okopach z wojny światowej. Wojsko włoskie przeprowadziło akcję przeciw Chorwatom ze strony lądu i morza. Powstanie zostało stłumione. Powstańcy opuścili z mieniem i rodzinami swe rodzinne włoski i wyemigrowali do Chorwacji. Wioski chorwackie podpalili mściwi Włosi i zrównali je z ziemią. Jest obawa, że szowinizm włoski przeniesie prześladowanie Chorwatów i na Tryest.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 12. kwietnia 1921.

Kalendarz na wtorek: Ambrożego.
Wschód słońca o g. 5,10; zachód o g. 6,52.

Z Prus Wschodnich.

— **Kierownik pism związkowych** powrócił z podróży trwającej przeszło tydzień.

— **Sprawy kościelne.** Biskup warmijski wydał następujące rozporządzenie w sprawie podziału dekanatu samlandskiego i utworzenia II-go dekanatu mazurskiego: Ze względu na rozległość dekanatu samlandskiego leży w interesie zarządu kościelnego podział jego na dwa dekanaty. Utworzony zostanie dekanat Mazury II (Masovia II) złożony z następujących parafij dekanatu samlandskiego i reszelskiego: Ełk, Prawdziska, Margrabowa, Gołdap, Ządzbork, Rastembork, Lec, Węgobork. Dziekanem nowego dekanatu mianuję proboszcza Fox'a z Ełku. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia br.

— **O podwyższeniu premji ubezpieczeniowych na wypadek pożaru.** Z powodu nadzwyczajnego podskoczenia wszelkich wartości w ostatnich latach koniecznością pierwszorzędnej wagi stało się podwyższenie sumy ubezpieczeniowej na wypadek pożaru. Tymczasem stwierdziły urzędy w ostatnim czasie w tym kierunku jaskrawe wypadki niedbalstwa, mogące się w razie pożaru zemścić srodze. Należy więc z całym naciskiem podnieść, że przedewszystkiem w interesie posiedzicieli leży — obojętnie czy wiejskich lub miejskich — ubezpieczyć się w wysokości, odpowiadającej współczesnym cenom. Ze względu na znaczny spadek wartości pieniędzy z jednej strony a ogromny brak mieszkań i surowców z drugiej strony należy wszelkimi sposobami uświadamiać obojętnych i wpajać im poczucie odpowiedzialności odnośnie do należytej wysokości ubezpieczenia.

* **Olsztyn.** Kupcowi podróżującemu Emanuelowi Försterowi z Berlina bawiącemu czasowo w Olsztynie skradziono w sobotę przy okienku na poczcie portfel z 300 mniejwięcej markami. Portfel zawierał pozatem wartościowe gdańskie znaczki pocztowe, papierowe pieniądze różnych miasteczek wschodniopruskich a zwłaszcza papierowe 1 fenigówki miasta Głogowy, dalej paszporty, książkę czekową Banku Handlowego i Przemysłowego w Berlinie itd. Doniesienia przyjmuje policja kryminalna. Za zwrócenie portfelu wyznaczył okradziony wysoką nagrodę.

* **Izba karna w Olsztynie.** Za oszustwo małżeńskie oraz za odgrażanie i dwukrotne sfałszowanie dokumentów odpowiadał przed tutejszą izbą karną przedsiębiorca Paweł Grabowski. Rokowanie potwierdziły lekkomyślność z którą niektórzy ludzie obchodzą się ze swemi pieniędzmi. W lecie ub. roku zapoznał się i zaręczył oskarżony z pewną 18-letnią dziewczyną. Opowiadał on swej narzeczonej, iż jest szachtmajstrem robót podziemnych, iż brat jego posiada majątek ziemski, na którym ma stać 20 tyś. marek spadku i t. p. bredni. Narzeczona znajdowała się w opiece lekarskiej, za którą zapłaciła 120 mk. z własnej kieszeni, pomimo iż była członkiem kasy chorych. Bez wiedzy dziewczyny kazał sobie oskarżony wystawić przez lekarza kwit na owe 120 mk. i odebrał je na tej podstawie z kasy chorych. Przebąkiwano tymczasem, iż oskarżony jest żonatym i znajduje się w rozwodzie z żoną. Aby zapobiedz temu, G. pokazywał fałszywe poświadczenie, iż to nieprawdą. Gdy z tego stosunku miłosnego zrodził się dziecko, oskarżony dziewczynę porzucił i zwrócił się do innej. Podobnemi figarstwami udało mu się od krewnych swej nowej znajomej wyłudzać pieniądze. Dopiero gdy się ci ostatni w ten sposób pozbyli kilka tysięcy marek, poznali, iż stali się ofiarą oszustwa. Oskarżony przedstawiał się w toku rokowań jako ofiara obecnych trudnych stosunków. Potrzebował ciągle pieniędzy a starał się je zdobyć w opisany sposób. Wyrok: 2 lata więzienia.

* (S.) **Pasym.** Kilku landsmanów powróciło dopiero teraz z głosowania na Górnym Śląsku. W pociągu wychwalili niezmiernie Anglików, którzy rzekomo dla »echt« Niemców byli nadzwyczaj uprzejmymi a nawet wołali: »deutsch stimmen«. Opowiadali również, że każdy głosujący na Górnym Śląsku emigrant powiatu szczycieńskiego otrzymał buteleczkę koniaku, a emigrantki pudełeczko z konfiturami. Wysełka emigrantów była wprost doskonałą. Wszędzie było jadła i napitku dosyć. Niemcy ubolewali jednak na tem, że Górnoślązacy nie głosowali tak jak »unsere lieben Mazuren«. Mieli jednakże pełną nadzieję w — Anglji.

* **Jańsbork.** Jak dalece zaszło już w Prusach Wschodnich, wskazuje proces jaki toczył się niedawno przed izbą karną sądu okręgowego w Ełku. Oskarżonych było 34 osoby z Jańsborka za zajścia, jakie miały miejsce 24 i 25 sierpnia zeszłego roku w Jańsborku. Dnia tego do miasta zjechała komisja Ententy celem dokonania kontroli, rozbrojenia zbiegłych wówczas masowo bolszewików. Na żądanie robotników i obywateli komisja musiała opuścić miasto. Rozpuszczono bowiem z którejś strony umyślnie pogłoskę, że komisja broń odda Polsce. Natychmiast zebrała się wielka ilość ludzi na rynku. Część udała się w delegacji do hotelu, gdzie była Komisja i żądała w bardzo gwałtowny sposób wyjazdu Komisji. Sytuacja stawała się krytyczną, albowiem masa ludzi cisnęła się za delegacją do hotelu. Komisja była wobec tego zmuszoną wyjechać. Komisji angielskiej, która przyjechała dnia następnego, powiodło się tak samo. Dziwnem wydaje się tylko bierność władz niemieckich, które naprzeciw temuż »Volkswille« nic uczynić nie chciały. Więcej charakterystycznym jest fakt, że sąd po długiej naradzie proces z powodu luk w śledztwie, odroczył. P.

* **Morąg.** Wskutek złego nastawienia zwrotnicy na stacji Gamerki wykoleiły się 2 wagony pociągu osobowego jadące z Olsztyna do Moraga. Na szczęście pasażerowie wyszli bez szwanku.

* **Rastembork.** Policja znalazła pewnego fryzjera w stanie beznadziejnym. W zamiarze samobójczym przeciął on sobie brzytwą arterję w lewej ręce i zadał głębokie rany po obu stronach szyji i na głowie. Odstawiono go do szpitala. Powodem samobójstwa jest nędza gospodarcza.

Z Powiśla.

* (S). **Kwidzyn.** Prezes rejencyjny hrabia Baudissin wystosował do redakcji "Weichsel-Zeitung" ciekawe oświadczenie. Baudissin pisze, że milczał wobec artykułów "Weichsel-Zeitung" dla tego, ponieważ oświadczenia urzędowe uspakajające mogłyby wprost przeciwny skutek wywrzeć i dać powód do nadziei, że wynurzenia na ten temat tymczasem są ukończone. Hrabia Baudissin stwierdza, że urzędowe sfery w Berlinie są o położeniu Prus Wschodnich dokładnie poinformowane. Sfery te oświadczyły kilkakrotnie, że w razie napaści na niemieckie dzielnice ze wszystkiemi środkami potęgi wystąpię. Chwilowo niema żadnych danych, ażeby plany napaści istniały. — „Weichsel Zeitung" stwierdza z zadowoleniem, że rząd berliński gotów jest w razie niebezpieczeństwa przyjść Prusom Wschodnim z militarną pomocą.

* **Kwidzyn.** Pisma zamieszczają informacje o wyniku rokowań w sprawie regulacji polsko-niemieckiej granicy w powiecie suskim (Rosenberg). Według powziętej decyzji dawna granica pozostanie ta sama, natomiast w poszczególnych miejscowościach wprowadzono nieznaczne zmiany a mianowicie południowe części jeziora Wytryszcze (Karaschsee) i jeziora. traupelskiego, a więc mniejwięcej jedna szósta przybadają do Polski, podczas gdy leżące między niemi dobra Zazdrość (Bonin), przeszły do Niemiec. Miasto Biskupiec (Bischofswerder) i obie wsi Stengwałd (Stangenwalde) i Koniecwałd (Konradswalde) pozostają przy Niemcach. W Koniecwałdzie 5 właścicieli, posiadających ogółem 116 ha. ziemi, przynależeć będzie do Polski, ponieważ ziemie ich wchodzą bezpośrednio w sąsiednie dobra polskie Osówka. Natomiast miejscowość Małe Thiemau, obejmująca 39 ha., została przy Niemcach. Z miejscowości Krzywki (Niederei-chen) i Lessenwalde 2 właścicieli, posiadających 32 ha., a z miejscowości Zawada (Sawien) 1 właściciel, posiadający 5 ha., przypadają do Niemiec. Cały obwód przyznany Niemcom wynosie 239 ha., przyznany Polsce 206 ha. Przekazanie ma nastąpić 12 kwietnia.

* (S.) **Sztum.** Ciekawą wiadomość podaje „Stuhmer Zeitung". Otóż nauczyciel i organista p. Pietruschinski (!) z Pestlina obchodził swój 25-letni jubileusz urzędowania. Urządzono dla tego wielki „feier". Nauczyciel Krinetzki (!) ofiarował kwiaty, Nauczyciel Ratza (!) chwalił zasługi jubilata podczas uczty. Kupiec Zimnak (!) wyliczał jego zasługi dla Faterlandu. Ksiądz Mateblowski (!) doręczył jubilatowi w imieniu parafii cenny krucyfiks. Ciekawem jest, iż wszędzie powtarzają się i biją w oczy nazwiska polskie. A potem skarżą się centrowcy, że im pan landrat nie dowierza. Jeżeli Mazurzy ewangielicy skarżą się że nie mają zaufania i nazywają się w dziełku Skowronnka „ein missratenes Erzeugniss zweier Nationen" natenczas centrowcy sztumscy powinni niezaufanie p. landrata przyjąć co najmniej z pewną rezerwą.

* **Malbork.** Pewne koła nacjonalistyczne planują urządzanie corocznie w dniu 11 go lipca przedstawień uroczystych w zamku krzyżackim. Ten dzień triumfu ludności niemieckiej nad jej współobywatelami polskimi ma w przyszłości być czczonym. On ma nie dopuścić do zgody i braterstwa ludów lecz owszem ma on przypominać zawsze tak jednym jak i drugim iż walka dopiero się rozpoczęła. Przedsięwzięcia tego podjęło się Tow. dla upiększania i ruchu komunikacyjnego miasta Malborka. Rozpisano już konkurs na napisanie stosowej sztuki.

* (S.) **Elbląg.** Asystent kolejowy Albert Knak z Malborka skazany został przez izbę karną na 2 lata więzienia za wprowadzenie w niebezpieczeństwo transportu kolejowego i lekkomyślne zabójstwo. Rozchodzi się o nieszczęście w dniu 22 listopada. Ofiarą nieszczęścia kolejowego padło wtenczas około 21 osób.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Przybyli tu prezydent i wiceprezydent miasta Łodzi i zabawią tu kilka dni w celu nawiązania stosunków ekonomiczno-handlowych.

* **Kowalewo.** Złodzieje włamali się do stajni właściciela Gleskiego w Mariankach i wyprowadzili parę koni. Gdy zajęci byli wyprowadzeniem drugiej pary, zbudził się właściciel i złodziei spłoszył. Pozostawiwszy konie, zbiegli.

* **Środa.** Niezwykłą uroczystość obchodziła parafja świecąc 60-lecie pracy zawodowej na niwie muzyki i pieśni kościelnej ludowej, organisty p. Fr. Ksaw. Zaremby. Niezwykły to był jubileusz, bo zarazem 50-letniej służby organistowskiej w parafji średzkiej. Dosłownie wszystkie stany społeczeństwa nie tylko parafji, ale z całego Księstwa i dalszych dzielnic Polski hołdowały Jubilatowi.

* **Płock.** Naczelnik Państwa udał się w towarzystwie gen. Rozwadowskiego statkiem do Płocka celem udekorowania miasta i jego obrońców orderami wojskowemi.

* **Warszawa.** Prezydent Ministrów Witos i wiceminister Dąbski powrócili wczoraj z Krakowa do Warszawy i wzięli udział w posiedzeniu Rady Ministrów.

* **Kraków.** Przybyła tu delegacja akademickiej młodzieży francuskiej i belgijskiej, powracająca z międzynarodowego kongresu akademickiego w Pradze. Delegacja zabawiła w Krakowie dwa dni, zwiedzając zabytki pamiątkowe Krakowa i odbywając wycieczkę do Wieliczki.

* **Mińsk.** Ludność prawosławna wschodnich obszarów domaga się rychłego zorganizowania autonomicznej cerkwi prawosławnej polskiej.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Niedługo odbędzie się proces przeciwko niemieckiemu komisarzowi plebiscytowemu, Urbankowi, za rozpowszechnianie 2 dni przed plebiscytem specjalnie sporządzonych falsyfikatów polskiej gazety górnośląskiej »Katolik«. W biurze niemieckiego komisarjatu plebiscytowego policja koalicyjna zdążyła jeszcze skonfiskować 8000 egzemplarzy fałszywego wydania »Katolika«, większość nakładu jednak już była rozpowszechnioną.

Policja koalicyjna poszukuje również drukarni i redakcji, które dopuściły się tak niesłychanego fałszerstwa, ale tych chyba szukać należy poza terenem plebiscytowym w Berlinie lub Wrocławiu.

Z Niemiec.

* **Berlin.** »Berliner Tageblatt« donosi, że w mieście niemieckiem Buhla zastrejkowała dziatwa szkolna. Rodzice wzbraniają się dzieci do szkoły posyłać ponieważ nauczyciel Dr. Neubauer jest przywódcą komunistów który zdąża do tego, aby dzieci na niedowiarków wychować.

* **Halle.** Z Halle donoszą: W państwowym lesie w Oberaula w Turyngji wybuchnął pożar na przestrzeni między Wessenborn—Aherode. 15 hektarów lasu uległo zniszczeniu; przypuszczają, że pożar spowodowała iskra lokomotywy. Dopiero po sprowadzeniu pociągu pomocniczego ze strażą pożarną i robotnikami kolejowemi udało się pożar ugasić.

* **Attendorn.** W ogrodzie fabryki amunicji Schörmana, wykonano zamach dynamitowy. Eksplozja spowodowana wybuchem naboju dynamitowego położyła w gruzy gmach znajdujący się w ogrodzie. Na ślad sprawców nie natrafiono jeszcze.

* **Duisburg.** Około 900 komunistów, zamieszanych w ostatnie rozruchy niemieckie skazał wojenny sąd belgijski na kary z najmniejszym wymiarem po roku więzienia. Dr. Gabriel z Moers skazany został na 5 lat robót przymusowych i wydalenie z okręgu akwizgrańskiego.

Ze świata.

Poseł japoński w podróży.

Poseł japoński i pełnomocny minister Mikada, Kawakami, przeznaczony dla Polski, opuścił swoją Ojczyznę już 18 lutego i znajduje się w drodze do Warszawy.

Zmiana gabinetu węgierskiego.

Budapeszt. Ze względu na figurowanie nazwiska Telekego na proklamacji eks cesarza i ataki partji chłopskiej przeciw karlistom i rządowi, Teleki podał się z całym gabinetem do dymisji. Stronnictwo chłopskie grozi, że i przy utworzeniu nowego gabinetu będzie obstruktować, jeśli wejdzie do niego Teleki.

Schronisko armji Wrangla.

Układy pomiędzy rządem serbskim a Wranglem doprowadziły za pośrednictwem Francji do rezultatu, że Serbja obejmie opiekę nad 20—30.000 żołnierzy gen. Wrangla, da im przytułek, pracę i zarobek.

Wina króla Konstantyna.

Konstantynopol. Ostatnie tureckie sprawozdania potwierdzają wiadomość, iż Grecy opuścili Brussę. Koła greckie w Konstantynopolu przypisują odpowiedzialność za klęskę Greków w Małej Azji królowi Konstantynowi.

O wyspę Jab.

Wyspa Jab w Oceanie Spokojnym przedstawia pierwszorzędną wartość z tego względu, że tam kończą się kable podwodne, wychodzące z Niemiec. Rada Ambasadorów jakoteż Liga Narodów przyznała wyspę tą Japonji. Przeciw tej decyzji zwraca się obecnie rząd Stanów Zjednoczonych w nocie specjalnej, w której domaga się umiędzynarodowienia ważnej tej wyspy.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 akordnika — stawić musi 4 dziewczyny.
2. dla 1 akordnika z większą ilością ludzi.
3. dla 1 chłopca 14—16 do każdej pracy.
4. dla 40 mężczyzn i kobiet na pracę akordową w powiecie sztumskim na jeden majątek.
5. dla 1 starszego pastucha samotnego.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, inwalidy (bez jednej ręki) pisze na maszynie, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 ucznem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwarku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwarku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołóstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarza, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarza lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczynami.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwarku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku dla 10 dziewcząt.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

RODZICE!

Nadszedł czas zapisywania dzieci waszych na naukę, i na naukę polską w szczególności. Jeszcze przez ten tydzień i następny obowiązani są nauczyciele zapisywać dzieci na naukę polską, jeżeli jej zażądacie. Swiętym jest waszym obowiązkiem nie dać dzieciom wyróść bez znajomości swego języka, największego naszego dobra! Macie prawo żądać tej nauki wszędzie, i prawa niemieckie nam ją przyznają Spieszcie się więc i zapisujcie dzieci póki czas najodpowiedniejszy! A dzieci wasze kiedyś wdzięczni wam będą.

Patronat szkół i ochron na Warmję i Powiśle.

Zmuszony wyprowadzić się do Polski

żegnam wszystkich znajomych i przyjaciół,

dziękując za zaufanie, jakim mnie i moje przedsiębiorstwo darzyli i życzę im wszelkiego dobrego.

Paweł Nawrocki z żoną.

Sztum, 8. kwietnia 1921.

Urządzenie

do składu jubilerskiego

prawie nowe, szklane repozytorja, stoły, szafki itd.

na sprzedaż.

Kwidzyn—Marienwerder,

Herrenstr. 14 **Telefon 382**

Majątki, folwarki, gospodarstwa, młyny

jako i posiadłości wszelkiego rodzaju do zamiany i zakupna w Polsce poszukuje

C. WETZLER, Bydgoszcz, ul. Długa 41.

Od 1. lipca br. jest do odstąpienia dzierżawa

większego folwarku,

na korzystnych warunkach na Powiślu. — Zgłoszenia z podaniem posiadanego kapitału i krótkiego życiorysu przyjmuje redakcja »Gazety Polskiej« p. nr. 101.

Bilard

francuski, prawie nowy na sprzedaż

Kwidzyn - Marienwerder, Herrenstr. 14.

Poszukuję od zaraz lub później

akordnika

z 4 do 6 dziewczynami

mniejwięcej aż do listopada. — Mieszkanie, zasługi i wysoki deputat.

Schulz, Kl. Nebrau (Kr. Marienwerder)

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zamierzam mój

dom w Łykuzach,

murowany o 6 pokojach tanio natychmiast sprzedać.

Zgłoszenia skierować należy pod adresem:

Andrzej Poetsch, Gietkowo.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju 15 —

Emma Jelińska
Jubileusz (nowele) . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gęsty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Polityk ier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . 10·—

Kazimierz Saysse Tobiczyk
Hindu . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ . 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·
Młodzi żeglarze „ „ . 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.